

TADEUSZ MROCZEK
ur. 1929; Janów Podlaski



Miejsce i czas wydarzeń	Janów Podlaski, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne, Armia Czerwona, wyzwolenie

Wkroczenie Sowietów do Janowa Podlaskiego w 1944 r.

Węgrzy też się ulotnili, i gdzieś chyba w okolicy 21-22 lipiec rano słyszymy: „Hurra!” I wtedy, już bez żadnego strzału, wwała się cała chmara Sowietów. No i oczywiście te wojska sowieckie wszędzie, wszędzie, wszędzie, na każdym prawie podwórku. Od razu tam staje, przemówienie: „A to jak to my was wyzwoliliśmy, z nami armia idzie, Wanda Wasilewska, no i armia polska też z nami razem idzie, to będziemy tego Germańca...” No takie historie, przemówienia, jak to będzie dobrze. Ale od razu to się pyta: „Czy wam lepiej już jak za Germańca?” Ojciec mówi: „No zaraz, no poczekajcie, dopiero żeście przyszli, już pytacie, czy lepiej, zobaczymy, czy to będzie lepiej.” W każdym razie rozmawiało się z nimi, bo ojciec znał język rosyjski dobrze, był przecież w Rosji i jeszcze te czasy przecież prawie że zaborcze były w pamięci. No więc ta chmara przewalała się. Potem to już nie Rosjanie, tylko jakieś wojsko chyba rządziło, ale zaczęły się tworzyć władze polskie. Już Polacy tworzyli milicję. No więc pierwszy okres bardzo spokojnie przebiegał, nic złego się nie działo. Ojciec uruchomił z powrotem swój fach, masarnię uruchomił, sklep otworzył, no i chyba ze dwa czy trzy lata normalnie wrócił do tego.

Data i miejsce nagrania	2019-04-17, Lublin
Rozmawiał/a	Agnieszka Piasecka
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"